

## Ja i wiatr

Patrycja Markowska

Biegnę znów w wielki świat.  
Jego wir, ponad falę chcę poczuć to już.  
Pęka nić. Trudno zostać mi tu.  
Tak za ciasny wydaje się dzień.  
Gdybyć mógł ubrać mnie w magię barw.  
Gdybyś wiedział jak mnie tu zatrzymać  
I chciał tego z całych sił.

I tylko ja i wiatr.  
To on mi każe tak pędzić.  
I tylko ja i wiatr.  
Od Twoich dłoni wciąż silniejszy.  
I tylko ja i wiatr.  
To on mi każe tak pędzić.  
I tylko ja i wiatr.  
Od Twoich dłoni znów silniejszy.

Pragnę mieć coś mojego.  
Tak tęsknie, obsesją to już staje się.  
Czemu, więc  
nawet ten rozdział już sam zamyka się i znika więź.  
Wiem, że tam czeka nieznany ład.  
Już nie woła ten głos.  
Ty wypuszczasz mnie z rąk.  
Wypuszczasz mnie.

I tylko ja i wiatr.  
To on mi każe tak pędzić.  
I tylko ja i wiatr.  
Od Twoich dłoni wciąż silniejszy.  
I tylko ja i wiatr.  
To on mi każe tak pędzić.  
I tylko ja i wiatr.  
Od Twoich dłoni znów silniejszy.

To ja.  
Mój taniec poprzez dzikość myśli nagich.  
W tym szaleństwie gubię Cię  
I ofiarą staję się swoich pragnień, braku granic.  
Nikt za rękę nie prowadzi.  
Może w końcu uda się miejsce znaleźć swe.

I tylko ja i wiatr.  
To on mi każe tak pędzić.  
I tylko ja i wiatr.  
Od Twoich dłoni wciąż silniejszy.  
I tylko ja i wiatr.  
To on mi każe tak pędzić.  
I tylko ja i wiatr.  
Od Twoich dłoni znów silniejszy.